Cena egzemplarza 15 groszy

Dziś 8 stron

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 206. | Chełmża, niedziela, dnia 8-go września 1929 r. | Rok II.

Dział urzędowy powiatu toruńskiego.

(Za dział urzędowy odpowiedzialny Nacz. Sekr. Wydz. Pow. Augustyn Weiss).

Dotyczy stacji stadnika rozpłodowego w Grabju pow. toruńskiego.

U p. Wojciecha Mierzwickiego w Grabji pow. toruńskiego została przy pomocy Pomorskiej Izby Rolniczej i Wydziału Powiatowego urządzona **stacja buhaja rozpłodowego**. Buhaj został uznany jako zdatny do rozpłodu.

Skokowe wynosi 6 zł.

Powyższe podaję do ogólnej wiadomości. PP. Sołtysi miejscowości sąsiednich zawiadomią o tem mieszkańców swoich gmin.

Toruń, dnia 6 września 1929 r.

Przewodn. Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy, Dr. Bogocz.

Obwieszczenie.

W nocy z 14 na 15 maja br. skradziona została w biurze folwarku Henrykowo w powiecie leszczyńskim kasetka, w której znajdowała się pomiędzy innemi przedmiotami pieczęć urzędowa.

Pieczęć była okrągła z napisem na obwódce: „Obszar dworski Antoniny powiat Leszno“, w środkowem polu zaś znajdował się napis „Henrykowo“.

Pieczęć tę unieważnia się.

Toruń, dnia 1. września 1929 r.

Starosta Powiatowy, w z. Dołżycki

List gończy.

Imię, nazwisko poszukiwanego: Abraham Moszek 2 im Neumark. Oznaczenie sprawy: X. Nr. 1493/29. Przestępstwo zarzucane: zbrodnia kradzieży z §§ 185 i 186 a b. uk. Postanowienie o aresztowaniu wydano dnia 21. sierpnia 1929 r. Wszystkie władze wojskowe i cywilne winny zatrzymać i dostawić poszukiwanego do aresztów karno-śledczych przy Sądzie okręgowym w Rzeszowie. Kto zna miejsce pobytu poszukiwanego winien zawiadomić o tem najbliższą władzę sądową lub policyjną i zatrzymać oskarżonego w miarę możności.

Dzień, miesiąc, rok urodzenia: ?. Imię ojca i matki: ?. Wyznanie: mojżeszowe. Zawód ?. Ostatnie miejsce zamieszkania Kraków ul. Ciemna 15. Gmina, do której poszukiwany przynależy: Kraków. Adres rodziców lub rodziny ?. Wzrost średni, budowy krępej, twarz ?. Usta ?, włosy ?, oczy ?. Zarost czarny. Szczególne znaki: na ręce poniżej łokcia wytatuowana panna i kotwica.

Rzeszów, dnia 21 sierpnia 1929 r.

Okręgowy Sędzia Śledczy
(—) nieczytelny.

Powyższe podaję do wiadomości.

Toruń, 16 sierpnia 1929 r.

Starosta Powiatowy.
w. z. Dołżycki.

Koniec działu urzędowego.

Rumunja godzi się na połączenie Austrji z Niemcami.

Wiedeń, 6. 9. W przejeździe na konferencję Ligi Narodów w Genewie, udzielił rumuński minister spraw zagr. Mirenescu wywiadu przedstawicielowi „N. Wiener Journal“, w którym obok innych kwestyj na zapytanie w sprawie stanowiska rządu rumuńskiego odnośnie do kwestji połączenia Austrji w jeden organizm państwowy z Niemcami oświadczył jak następuje:

„Nie mogę twierdzić, że połączenie to jest rzeczą niemożliwą. Tak jest dzisiaj. Ale w polityce „dzisiaj“ nigdy nie znaczy „jutro“, a nie ma niczego takiego, coby można uważać za skończone. Jeżeli połączenie Austrji z Niemcami nie oznacza niebezpieczeństwa wojennego, jeżeli on nie naruszy równowagi Europy, to Rumunja nie sprzeciwi się w niczem takowemu połączeniu, a niewątpliwie takie samo stanowisko zajmą mocarstwa światowe“.

Odnośnie do projektu p. Brianda w sprawie „Stanów Zjednoczonych Europy“ oświadczenie p. Mironescu brzmiało również niespodziewanie. Powiedział on mianowicie: „Projekt p. Brianda niewątpliwie wejdzie w życie. Wielka to i wspaniała idea, choć jeszcze niezupełnie uchwytna. Wierzę w nią, chociaż nie spodziewam się doczekać jej realizacji.

Za bliższe urzeczywistnienie uważam światową unię gospodarczą. Przy zatrzymaniu zasady ceł ochronnych nie może być mowy o europejskich federacjach. Pierwszym etapem jest wolność cłowa, granice celne między poszczególnemi państwami należy stopniowo usunąć“.

Arabowie ogłosili „świętą wojnę“.

Wiedeń, 6. 9. Wedle wiadomości z Palestyny wśród arabów krąży manifest komitetu „świętej wojny“, wzywający cały świat arabski do przyjścia z pomocą powstańczym arabom w Palestynie.

Manifest opisuje położenie arabów w najczarniejszych kolorach.

Londyn, 6. 9. „Reuter“ publikuje urzędowy komunikat o ostatnich zajęciach w Palestynie. Wedug tego komunikatu wczoraj wieczorem arabowie zostali wyparci z pod góry Tabor, tracąc 200 ludzi, wśród żołnierzy angielskich było kilku lekko rannych. Władze francuskie w Syrji ustawiły oddziały wojskowe wzdłuż granicy Palestyny północnej w okolicy Safet w celu niedopuszczenia do inwazji arabskiej.

Wczoraj sytuacja była naogół spokojna. Aeroplany wojskowe patrolują cały kraj.

210 osób zginęło podczas święta amerykańskiego.

Londyn, 6. 9. „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku, że podczas wczorajszego święta amerykańskiego Labour Day śmierć poniosło 210 osób. Najwięcej ofiar pochłonęły katastrofy samochodowe: zginęło w nich 130 osób.

Z powodu panującego upału wiele osób korzystało z kąpieli, przyczem zatonęło 40 osób, 6 ofiar pochłonęły wypadki samolotowe. Pozostali zaś ponieśli śmierć w bójkach.

W sprawie zwołania Sejmu.

Warszawa, 6. 9. Marszałek sejmu Daszyński przyjął wczoraj kolejno przewodniczących rozmaitych klubów: Piasta, Wyzwolenia, PPS., Ch. D. i Stron. Chłopskiego. Marszałek informował przewodniczących klubów o przebiegu rozmowy z premjerem dr. Świtalskim, oraz zasięgał ich opinji co do propozycji rządu zwołania przedsesyjnego zebrania sejmowego. W tej sprawie odbędzie się w najbliższym czasie posiedzenie prezydjów klubów sejmowych.

Polska ponownie wejdzie do Rady.

Berlin, 6. 9. Jak donosi Biuro Wolffa, przypuszczają w Genewie, że z pośród trzech ustępujących członków rady o mandat polski, który już przed trzema laty posiadał zapewnienie ponownego wyboru, będzie odnowiony na następne trzy lata. Na miejsce Rumunji wejdzie prawdopodobnie Jugosławja, podczas gdy na miejsce Chilu zaproponowana będzie nowa kandydatura.

Rokowania o nową umowę handlową z Turcją.

W związku z rokowaniami o nową umowę handlową z Turcją przybył do Warszawy radca handlowy przy poselstwie polskiem w Turcji p. Z. Vetoulani. Radca handlowy przyjmować będzie osoby zainteresowane w eksporcie do Turcji w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu w dn. 7 bm. od godz. 12—13.30. pokój nr. 260.

Przedłużenie banicji Trockiego.

Moskwa, 6. 9. Dnia 1 października br. upłynąć miał termin wygnania Trockiego z Rosji. WCIK przedłużył obecnie ten termin do października 1930 r.

Łgarstwa cekawistów.

„Robotnik" z dnia 27 ub. m. zamieścił na pierwszej stronie dłuższą notatkę pod szumnie brzmiącym tytułem: „Kres intryg przeciw socjalistycznemu magistratowi łódzkiemu". „Wynik badań komisji lustracyjnej". w której to notatce towarzysze cekawiści kłamliwie wyniki badań wymienionej komisji podają. Stwierdzają oni niewinnie, że pismo urzędu wojewódzkiego w Łodzi, skierowane do Magistratu zawiera tylko dwa zarządzenia: 1) powołanie do życia komisji dla nadzorowania sprawy asfaltowania ulic, oraz 2) rozpatrzenie sprawy ewentualnej przebudowy niewykończonych domów miejskiej kolonji mieszkaniowej w kierunku powiększenia ilości mieszkań jednopokojowych. Dalej „Robotnik" kursywą kłamie: „pismo z wynikami inspekcji komisji lustracyjnej stwierdza, iż zarówno przy sprawie zakupu kostki granitowej (od Sowietów — przyp. red.) jak i powierzeniu robót na budowę kolonji mieszkaniowej żadnych uchybień ani formalnych ani zasadniczych ze strony Magistratu nie było". Skłamawszy „Robotnik" w dalszym ciągu bezwstydnie skarży się: „W ten sposób oficjalnie zostały odparte ataki na samorząd łódzki, które inspirowane były w prasie sanacyjnej zarówno łódzkiej, jak i pozamiejscowej. Równocześnie położony został kres powodzi złośliwych plotek o mogącym rzekomo nastąpić mianowaniu komisarza finansowego dla łódzkiego magistratu.

Posłuchajmy teraz, co istotnie w tej sprawie stwierdza Ministerstwo Spraw Wewnętrznych: 1) Wobec tego, że oddanie przez magistrat robót asfaltowania ul. Piotrowskiej nasunęło podejrzenia popełnionych nadużyć, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało polecenie, aby magistrat pociągnął winnych nadużyć do odpowiedzialności karnej, a nadto celem zapobieżenia dalszym nieprawidłowościom wydało ministerstwo polecenie powołania komisji celem stałego dozorowania tych robót.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że umowa magistratu m. Łodzi w sprawie wykonania wymienionych robót z polskiem Tow. asfaltowem jest niekorzystna dla miasta, a brak odpowiednich zabezpieczeń w umowie powoduje, iż w rezultacie ogólny koszt robót przewyższy koszty określone w umowie na sumę około 300 tys. zł.

2) Magistrat m. Łodzi mimo, że posiadał korzystne oferty zawarł niekorzystną dla miasta umowę na dostawę kostki granitowej z sowieckiem przedstawicielstwem handlowem, którą rozwiązał dopiero wskutek niedotrzymania terminów dostawy.

3) Budowę domów robotniczych przedsięwzięto bez uprzedniej kalkulacji czynszów oraz osiągnięto tylko nikłą ilość mieszkań w stosunku do zużytego na jej budowę kapitału przy czynszach przewyższających zdolność płatniczą robotnika.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło powołać specjalną komisję budowlaną, która ma zbadać możliwość wewnętrznej przebudowy tych domów na mniejsze mieszkania, celem zwiększenia ich ilości i obniżenia czynszów, a przez to udostępnienia mieszkań szerszym warstwom robotniczym.

Z powyższego wynika jasno, że Ministerstwo Spraw Wewnętrzych przygwoździło komunikatem swym łgarstwa „Robotnika", który jest współodpowiedzialny za rabunkową gospodarkę cekawistycznego magistratu łódzkiego.

Mandat nad Palestyną powinna otrzymać Polska.

Organ sjonistów warszawskich „Nasz Przegląd" umieścił w numerze ostatnim sensacyjny artykuł, napisany przez p. Dawida Sochera, w którym autor rzucił do dyskusji koncepcję, że mandat palestyński powinna otrzymać Polska.

P. Socher wychodzi z założenia, że Anglja posiada organiczną niezdolność do powierzonej jej misji mandatowej, gdyż ma około 100 miljonów poddanych mahometańskich i nie jest niczem zainteresowaną w rozwiązaniu kwestji żydowskiej w Palestynie, bo ją u siebie jako tako rozwiązała, wobec nikłej liczby żydów w swych posiadłościach.

Obecnie mówi się więc o tem, by powierzyć misję mandatową innemu państwu, przyczem wymienia się Francję, Włochy. „Bodaj byśmy nie wpadli z deszczu pod rynnę, pisze autor artykułu i konkluduje:

„Jedynym natomiast krajem, który może sprawować mandat nad Palestyną z pożytkiem dla żydów, jest... Polska".

Po wskazaniu na sympatje, jakiemi się cieszy sjonizm w Polsce, p. Socher analizuje korzyści w sprawowaniu mandatu przez Polskę.

Żydzi nie będą cierpieli wtedy najokropniejszego szkopułu ograniczenia emigracji. Zarządzanie zaś Palestyną nie będzie Polski nic kosztowało, wystarczy bowiem — zdaniem p. Sochera — utworzenie na miejscu armji, zrekrutowanej z żydów polskich, którzy doskonale sami się obronią przed ewentualnemi napadami i sami podatkami zapłacą za swoje uzbrojenie.

Również posady administracyjne Polska niewątpliwie osadzi żydami.

Mandat nad Palestyną udowadnia p. Socher jeszcze z tego względu należy się Polsce, że opiekę nad świętościami chrześcijańskiemi w Palestynie powinno sprawować państwo katolickie i to prawdziwie katolickie.

Pod względem ekonomicznym, tak uważa p. Socher mandat Polski nad Palestyną przyniesie zarówno Palestynie jak i Polsce korzyści.

W końcu artykułu p. Socher wypowiada zdanie, że mandat nad Palestyną nie powinien sprawować kraj tak potężny jak Anglja, którego Liga Narodów nie śmie kontrolować.

Z kraju.

Najbliższe podróże Prezydenta Rzplitej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił 7 bm. Spałę i uda się do Skarżyska, Starachowic i Konar, gdzie będzie obecny na poświęceniu pomnika ku czci poległych legjonistów, odsłoniętego w 15-tą rocznicę tej bitwy Pierwszej Brygady.

Dnia 9 września p. Prezydent powróci do Spały. Około zaś 14 uda się do Grudziądza, Starogardu i Gdyni.

W Starogardzie zaszczyci p. Prezydent swoją obecnością święto 15-lecia 2-go pułku szwoleżerów rokitnoczańskich.

Pogłoski o zmianie posła amerykańskiego w Warszawie.

W Warszawie bawi incognito miljarder amerykański John Willis z Toledo, właściciel fabryk samochodów. Wystąpił on z zarządu przedsiębiorstwa tych fabryk, gdyż, jak słychać, jest desygnowany na posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie, po min. Stetsonie, który w najbliższych dniach opuszcza Polskę.

Komitet ekonomiczny Rady ministrów zajmie się sprawą koncesji Harrimana.

Na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów, ma być rozważany projekt udzielenia koncesji elektryfikacyjnej firmie Harriman.

Ewentualne wnioski komitetu przejdą następnie pod rozwagę najbliższej Rady ministrów.

Odznaczenie ministra Kwiatkowskiego.

Min. przemysłu i handlu przyjął dziś ambasadora francuskiego La Roche, który udekorował min. Kwiatkowskiego odznaką krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Legji honorowej".

Samoloty rajdu Małej Ententy w Polsce.

Dzisiaj spodziewane są na lotnisku warszawskiem samoloty biorące udział w rajdzie Małej Ententy. Pierwsze aparaty powinny wylądować w Warszawie około godz. 9-ej rano.

Bank Ziemiański podwyższył kapitał zakładowy.

W dniach 2, 3, i 4 bm. odbyło się ogólne zebranie władz tow. kredytowego ziemskiego, na którem postanowiono podwyższyć kapitał zakładowy Banku Ziemiańskiego o 15 milj. zł.

Pomnik Chrobrego w Splicie.

Wczoraj odbyło się na wyspie Solta uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci króla Bolesława Chrobrego. Odsłonięcia dokonał prof. Hilarowicz, następnie przemówił zastępca wielkiego żupana i przedstawiciel samorządu i społeczeństwa. Po odsłonięciu w domu polskim odbył się obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Opinja polityków o palestyńskim projekcie.

Warszawa, 6 września. Dzisiejsza popołudniowa prasa warszawska omawia szeroko sensacyjny projekt, zawarty w artykule p. t. „Mandat palestyński powinna otrzymać Polska". Jeden z dzienników zwrócił się do szeregu osobistości z prośbą o wyrażenie opinji w tej sprawie. Stanisław Stroński (Klub Narodowy) w następujący sposób oświetlił poruszoną sprawę:

„Wystąpienie p. Dawida Sochera, proponującego Polsce przyznanie mandatu palestyńskiego, będzie u nas przyjęte w każdym razie jako objaw miły i dadatni, świadczy to bowiem przynajmniej w ogólnym zarysie, a chociażby nawet z wielkiemi zastrzeżeniami, że nieufność żydów do uczuć polskich, do zarządzeń polskich, nie idzie tak daleko, jak się ustawicznie o tem mówi.

Oprócz tego wystąpienie to jest wyrazem słusznego i rozumnego poglądu, że Polacy chętnie widzą osiedlenie się żydów w Palestynie, gdyż ułatwi to rozwiązanie sprawy żydowskiej Polsce, a to nie z powodu złej woli, ile z powodu mnogości żydów w naszym kraju. Lecz choć objaw jest miły i dodatni, rzecz sama wygląda odrazu na wiewykonalną".

Prezes klubu P. P. S. Niedziałowski oświadczył krótko: „Jeżeli Anglja nie ma nic przeciwko temu, to ja także nie".

Przedstawiciel Wyzwolenia, b. min. Stanisław Thugutt, oświadcza: „Dziwię się, że „Nasz Przegląd" ma zaufanie do Polski w Palestynie, a nie ma go w Warszawie".

Sjonista pos. Hartglas uważa ten pomysł za nierealną bombę. Nie miałby jednakże nic przeciwko temu, gdyby nie obawa, że w razie objęcia mandatu przez państwa katolickie, mimowoli mandat ten znalazłby się nie w rękach Polski, lecz w rękach Watykanu.

Mac Donald w sprawie mniejszości narod.

Genewa, 6. 9. Dzisiejsze przemówienie Mac Donalda, które oczekiwane było z olbrzymiem zainteresowaniem, nie odpowiadało powszechnym nadziejom i nie zawierało żadnych silniejszych momentów politycznych. Cała mowa była właściwie ogólnikowem, niesłychanie ostrożnem i dość powierzchownem prześlizgiwaniem się nad poważnemi kwestjami. Panuje powszechna opinja, że Mac Donald sam rzam pamiętając o dysproporcji swojego przemówienia w Lidze Narodów, w okresie protokołu genewskiego, z rezultatami osiągniętemi wówczas, nabrał ostrożności i przezorności.

Najważniejszym politycznie akcentem mowy Mac Donalda, był niewątpliwie okres poświęcony sprawie mniejszości narodowych. „Krajcie Europę jak chcecie, a nie unikniecie istnienia mniejszości narodowych we wszystkich państwach" — oto słowa Mac Donalda, które wyraźnie stwierdzają, że w opinji premjera angielskiego zmiany traktatowe lub ewentualna rewizja granic propagowana z pewnej strony nie doprowadziłaby do pozytywnych rezultatów, zgodnych z rzekomo idealnym programem niestnienia mniejszości narodowych.

Drogą rozwoju spraw mniejszościowych, jak zaznaczył Mac Donald, jest normalizacja stosunków wzajemnego współżycia, jak to czyni obecnie Anglja wobec Egiptu. Poszanowanie praw mniejszości, ale traktowanie ich właśnie jako mniejszości narodowe w istniejącem państwie — oto istotny sens wynikający z przemówienia premjera angielskiego.

Przemówienie to jest dowodem, że nadzieje związane z nazwiskiem Mac Donalda przez tych wszystkich, którzy śnią o rewizji granic i identyfikowaniu poglądów politycznych angielskiego premjera z temi swojemy nadziejami, były przedwczesne i nie realne.

Wybory do Rady Miejskiej.

Spokojny tryb życia naszego grodu poruszyła w ostatnich dniach akcja przygotowania wyborów do Rady Miejskiej. Dla każdej jednostki samorządowej czyto większej czy mniejszej, nawet dla państw i państewek przygotowanie wyborów do organów stanowiących jest czasem krytycznym. Przypominamy, że w tak potężnem państwie jak Stanach Zjednoczonych Ameryki czas wyborów przyczynia się nawet częstokroć do depresji gospodarczej. Nic też dziwnego, że i w naszem mieście zapanowało przed wyborami do Rady Miejskiej pewne podniecenie i naprężenie.

Nie ambicje i koterje powinny być miarodajne przy ustalaniu kandydatur do Rady Miejskiej.

Od dojrzałego obywatelstwa spodziewać się należy, że darzyć będzie zaufaniem swojem tylko ludzi czystych rąk — których przeszłość daje rękojmę, że poświęcą swoją pracę dla miasta bez oglądania się na interes osobisty czy też partyjny. Powinno i musi się obywatelstwo zdobyć na wyrozumienie, że dobro miasta — jest dla wszystkich jego obywateli — interesem wspólnym i dać temu dowód przez ustawienie jednolitej listy kandydatur, reprezentujących poszczególne warstwy gospodarcze miasta.

Wyborca i wybrany kandydat na radnego miasta mają poważne obowiązki obywatelskie. Każdy wyborca ma prawo i obowiązek głosować na takiego kandydata, którego sobie nietylko upatrzył, lecz o którym jest przekonany, że chce i jest w stanie wpłynąć na gospodarkę miejską tak korzystnie, ażeby nietylko jemu samemu, lecz całemu ogółowi mieszczańskiemu było dobrze i miło w mieście, w którem zamieszkuje.

O co chodzi w gospodarce miejskiej? Chodzi głównie i przeważnie o to, ażeby podatki płacone na rzecz miasta były słuszne, i żeby ich nie użyto na cele wcale lub mniej potrzebne, lecz w pierwszym rzędzie na rzeczy najpotrzebniejsze, wprost niezbędne. Przedewszystkiem budżet miasta musi być zrównoważony, ażeby wydatki pokryte być mogły przez dochody, nie nadwyrężając niekorzystnie kieszeni poszczególnego podatnika, jednem słowem chodzi o to, ażeby gospodarka miejska była wzorową i celową w kierunku rozbudowy i upiększenia miasta, spotęgowania zdrowotności ludności przez staranne oczyszczanie ulic z kurzu, błota i śniegu, przez usuwanie różnych przeżytków z czasów starodawnych, narażających ludność na różne przykrości, jak brak oświetlenia, ułatwiający złodziejom i rzezimieszkom niecną ich robotę. Bezpieczeństwo publiczne należy w pierwszym rzędzie do obowiązków magistratu, który pod tym względem wspomagać powinna rada miejska.

Nie powinien w żaden sposób wystawiony być na szwank interes gospodarczy miasta, i powinny być zapewnione warsztatom pracy środki do regularnego ich prowadzenia czyto przez regularne dostarczanie prądu czy też innych środków potrzebnych do zapędu maszyn.

Rada miejska w zasadzie ma być kontrolą poczynań magistratu, ma badać skarbowość miejską, ustalać gospodarkę samorządową. Jakiemi są magistrat i rada miejska, takiem będzie stan wewnętrzny i zewnętrzny naszych miast, takiem będzie zadowolenie wzgl. niezadowolenie mieszkańców.

Ustrój demokratyczny czyli ludowładczy naszego kraju i ustawa wyborcza dotycząca rad miejskich dają obywatelom szerokie prawa i rozległą sposobność do stanowienia o gospodarce swego miejsca zamieszkania. Jak sobie pościelesz — tak się wyśpisz obywatelu i obywatelko! — mówi słusznie przysłowie polskie. Jakich sobie radnych i radne miasta wybierzecie — takiem będzie zadowolenie lub niezadowolenie wasze z gospodarki miejskiej!

Jakich zatem wybrać radnych miejskich? Czy tych, co wam smalone duby prawią, złote góry i figury obiecują, a gdy zostaną przez was wybrani, uśmiechną się wo własną kieszeń i bywaj zdrów tatka na cztery latka! O i owszem, czasem to ci tam powiedzą i burmistrzowi „świętą prawdę", czasem szczerze — zależy to już zupełnie od charakteru radnego — w interesie obywatelstwa, czasem jednakże też, ażeby burmistrz zamknął mu usta jakąś koncesyjką...

Nie, my musimy, my powinniśmy wybrać takich radnych, którzy od takich zachcianek stronią niby djabeł od święconej wody! Musimy, naszym to świętym obowiązkiem, uwolnić burmistrza od niewłaściwych wpływów, ażeby miał nieskrępowane ręce, by mógł bez przeszkody a raczej z poparciem ze strony Rady Miejskiej pracować dla dobra miasta i jego obywatelstwa.

Wtenczas będzie wszystkim dobrze!

Wybierając kandydatów na radnych miasta, przyjrzyjmy się co dotychczas uczynili i jakiemi są. Czy są dobrymi Polakami, uczciwymi i mądrymi ludźmi, czy wzorowo prowadzą własne przedsiębiorstwa, czy byli ofiarni na cele publiczne, a szczególnie czy są obywatelami od serca i słowa i czy mają tęgą głowę!

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi — a zdrowy instynkt ludu łatwo wyczuje, kto powinien należeć do grona radnych miejskich, o tem jesteśmy przekonani.

Niech ta myśl przewodnią wam będzie, a nowy skład rady miejskiej niechaj spotyka się z uznaniem i poparciem obywatelstwa.

Przy dobrej woli jednostek i należytem zrozumieniu sprawy, przeprowadzić można rzeczy najtrudniejsze. — Jednakowoż trzeba mieć zaufanie do siebie i swoich współobywateli.

Zapomnijmy zatem o drobnych niesnaskach różniących poszczególne warstwy gospodarcze wzgl. obozy polityczne. Jeżeli skupimy wspólnie nasze siły w jednym kierunku, doprowadzimy do tego, że wybraną zostanie Rada, która godnie będzie reprezentowała miasto i prowadziła gospodarkę jego sprawnie na pożytek ogółu.

Nie należy zatem z góry prorokować, że zjednoczenie wszystkich warstw gospodarczych miasta w jednym kierunku dla dobra miasta jest rzeczą wręcz niemożliwą.

Uświadomić powinien sobie każdy z nas, że każde skupienie społeczeństwa koniec końcem będzie miało takich przedstawicieli — na jakich sobie samo zasłużyło! Gromada, to wielki człowiek

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (90

Pułkownik wyjaśnił sprawę dyrektorowi krótko, wyraźnie, nie wspominając nawet ani słowa o tem, że Włoszka była zabójczynią jego zięcia. Dyrektor zrozumiał, że rodzina pułkownika ma słuszność i że należy jej przyjść z pomocą przeciwko awanturnicom. Nie zwlekając dłużej, poszedł wraz z rodziną pułkownika do pokoju, w którym leżał chory.

Włoszka, ujrzawszy go, rozpoczęła znów swą historję, lecz dyrektor nie pozwolił jej mówić.

— Proszę stąd wyjść — zawołał surowo — i ustąpić miejsca rodzinie.

— Ależ, panie dyrektorze...

— Dosyć! Jeżeli panie nie wyjdziecie, każę was natychmiast wyprowadzić.

Włoszka rzuciła pełne nienawiści wyzywające spojrzenie na siostrę. Magdalena pamiętała dobrze to spojrzenie.

— Pani! — mówiła, tłumiąc gniew — to ojciec mój! Pani wiesz, że to ojciec mój! Ja go nie opuszczę!

— Radzę pani wyjść natychmiast! — zawołał dyrektor, sięgając do dzwonka.

— Dobrze, panie dyrektorze! Ja wyjdę, ale wiem co mam czynić i poradzę sobie.

Wzięła córkę za rękę i wychodząc z pokoju, groziła jeszcze.

— Ja tego nie daruję! Ja sobie poradzę!

Państwo de Sepones zbliżyli się łóżka. Starzec nie otworzył wcale oczu. Leżał nieruchomy, blady, jak trup.

Dyrektor posłał po lekarza dyżurnego, aby udzielił potrzebnych informacji o stanie chorego.

Lekarz wyjaśnił, że choroba ma przebieg naturalny. Był to paraliż, jaki się trafia u ludzi wiekowych czasami... w obecności kobiety...

— Co takiego? Co to znaczy?

Państwo de Sepones nic nie zrozumieli. Lekarz spostrzegł, że się wygadał niepotrzebnie, ale cofnąć się było już za późno.

— Tak... Zachorował u pewnej dziewczyny z ulicy Pixerecourt, dobrze znanej w dzielnicy pod nazwą Pończoszki.

— Mój ojciec? — zawołała pani de Sepones.

— Tak.

— I ta kobieta go zabiła.

— Nie! Został tknięty paraliżem, jakim często podlegają starcy, nie wystrzegający się wzruszeń... zbyt silnych dla ich organizmu. Zresztą komisarz policji już sprawę zbadał i będzie mógł dać państwu potrzebne wyjaśnienie. Biuro komisarza jest stąd o parę kroków.

— Wstąpimy tam, wracając. Czy można będzie przewieźć ojca do mieszkania?

— Daleko?

— Do Wersalu.

— Nie wcześniej jak za trzy dni. I tylko dlatego, że jak słyszałem, jest to człowiek bardzo bogaty... czy to prawda?

— Ma sześćdziesiąt tysięcy franków renty.

— Ładny majątek! Otóż w tych warunkach można wynająć wygodną karetkę i w niej przewieźć chorego. Do Wersalu stąd mamy dwadzieścia pięć kilometrów. Zarządziwszy środki jaknajwiększej ostrożności, można zaryzykować. Przy ulicy Chateaudun jest zakład, który podejmuje się przewozu chorych, dając wszelką rękojmię.

— I dopiero za trzy dni?

— Wcześniej stanowczo nie można. Co do ogólnego stanu, to chory pozostanie na jakiś czas sparaliżowany z lewej strony ciała.

— Boże! Sparaliżowany!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Toruń. W czwartek 5 bm. po raz pierwszy wyjechały na miasto sprowadzone z Francji dla zakładów czyszczenia miasta polewaczko-zamiataczki samochodowe, budząc niemałą sensację. — Nowe te wozy są b. cennym nabytkiem dla miasta, zaoszczędzają bowiem b. dużo czasu i pracy i spełniają swoje zadanie stokrotniej lepiej, niż dotychczasowe beczułeczki konne.

Kowalewo. (Złote gody małżeńskie). Dziś sobotę, dnia 7. bm. obchodzi swój złoty jubileusz godów małżeńskich ceniony u nas Obywatel p. Grubecki Józef wraz ze swą Czcigodną małżonką Marją z Wilmańskich.

Z tej tak uroczystej chwili życzy Redakcja i Wydawnictwo Przeglądu Pomorskiego Jubilatom wszelkich pomyślności na dalszej drodze pożycia małżeńskiego, by przy czerstwem zdrowiu w otoczeniu grona dzieci, wnuków i prawnuków doczekali szczęśliwie godów djamentowych. Multos felicesque annos.

Sierock, pow. świecki. (Budowa nowej szkoły). Ponieważ dotychczasowa szkoła miejscowa jest za szczupła, by pomieścić wszystkie dzieci, tak iż urządzono jedną klasę w domu należącym do parafji, dalej ze względu na przewidziany rozwój miejscowości w związku budującym się tu dworcem, przystępuje gmina do budowy nowej i obszernej szkoły, stanąć mającej obok dotychczasowej starej tuż przy szosie do Nowego Jasińca. Rozpoczęto już prace ziemne, tak iż w najbliższym czasie przystąpi się do wzniesienia gmachu.

Niewałd. (Wielki pożar). W ub. poniedziałek wieczorem o godz. 21,30 wybuchł w Niewałdzie pożar w majątku p. Walczaka. Spaliła się stajnia, obora z stodołą i chlew dla świń. Na miejsce pożaru przybyły oddziały straży pożarnej z Grudziądza z sikawką motorową, z Mniszek Pokrzywna oraz z Radzyna. Komendę nad całością objął komendant Kaszewski. Dzięki energicznej akcji straży uratowano dom mieszkalny i przyległe zabudowania i stogi z słomą. Przyczyną pożaru ma być podobno lekkomyślne obchodzenie się z ogniem. Straty są bardzo poważne. Śledztwo w toku.

Wałdowo. (Rozjuszona krowa przyczyną nieszczęścia) W leśniczówce Wandowo obok Szumiącej pasło się na polu stado bydła. W pobliżu znajdowała się siostra leśniczego p. Kryśkiewicza — która nagle została napadnięta przez rozjuszoną krowę i silnie poturbowana rogami. Po zaopatrzeniu przez lekarza ranną natychmiast przewieziono do zakładu Sióstr Elżbietanek do Tucholi. Stan nieszczęśliwej jest groźny.

Kamienica W ubiegłym tygodniu wracał z pola tut. majętności wóz obładowany zbożem, na którym w dodatku znajdowało się 8 osób. W pewnej chwili konie spłoszyły się i tak nagle skręciły w stronę, że wóz na miejscu się przewrócił i wszyscy znaleźli się na ziemi. Skutki wywrócenia się były fatalne: 6 osób odniosło poważniejsze obrażenia a reszta mniejsze. Jedna osoba doznała złamania ręki, druga obojczyka i. t. d. Na miejsce osobliwego wypadku przybył niebawem lekarz z Tucholi który wszystkich opatrzył.

Więcbork. (Nieszczęśliwy wypadek motocyklowy). W drodze z Chodzieży do Czerska uległ wypadkowi motocyklowemu p. Mielke z Więcborka. Wskutek nadmiernej szybkiej jazdy, motocykl wpadł na drzewo i rozbił się, zaś p. M. odniósł bardzo poważne okaleczenia na całem ciele.

Jazdowo, pow. sępoleński. (Nieszczęśliwy wypadek). Przy czyszczeniu studni rolnika Siega zaszedł tu wypadek, który żonę rolnika Turka przyprawił niemal o ciężkie kalectwo. W czasie pracy przy studni została Turkowa pewnem narzędziem tak silnie uderzona w głowę, że krwią zalana, straciwszy przytomność runęła na ziemię. Po pewnym czasie zdołano przywrócić ją do przytomności i następnie oddać opiece lekarskiej.

Tczew. (Na gorącym uczynku). W nocy z 29 na 30 ubm. wartownik Tow. „Wart. i Klucz". usłyszał na ul. Pocztowej charakterystyczny brzęk szkła. Udał się więc natychmiast w kierunku owego brzęku i pochwycił na gorącym uczynku dawno poszukiwanego przez policję Jana Zielińskiego, pochodzącego z okolic Białegostoku, który włamywał się właśnie do składu kapeluszy p. Zofji Politowicz. Włamywaczem zaopiekowała się policja, udzielając mu bezpłatnego mieszkania.

Widzimy z powyższego, że Tow. „Wart. i Klucz", w Tczewie, oddział którego znajduje się w naszym grodzie chełmżyńskim, okazało znowu dowód swej sumienności. Przed niedawnym czasem stróż wspomnianego tow. przychwycił u nas pewnego złodziejaszka, a obecnie dowiadujemy się że w Tczewie wydarzył się także podobny wypadek. Zalecałoby się zatem Obywatelstwu, by dla własnego dobra oddali swe mienie pod opiekę tow. „Wartow. i Klucz.", a ono będzie takowego sumiennie strzegło. Rozważcie więc to dobrze!

Czernikowo, pow. lipnowskiego. (Złodzieje na poczcie). W nocy na 30 sierpnia czterech złodziei dobierało się do Urzędu Pocztowego. Uszkodzili zamki, lecz kradzieży nie dokonali, gdyż zostali spłoszeni.

Świętosław, pow. chełmiński. (Ohydna zemsta). Donoszą nam o wypadku ohydnej zemsty, powstałej na tle przegranego procesu z lokatorem o eksmisję. Przed rokiem mianowicie właściciel domu p. Marchlewski zaangażował na mieszkanie lokatora p. Chmarę w dość poważnym wieku (60 lat) który wprowadził się tam z Węgorzyna pow. wąbrzeskiego. Obecnie gmina Świętosław narzeka na pana Marchlewskiego, że ten przyjął człowieka już, a teraz gmina po roku obecności będzie musiała go żywić. Na ciągłe wyrzuty i nalegania ze strony gminy, właściciel chciał przeprowadzić eksmisję, bez „ale". Lokator jednak oddał całą sprawę na drogę sądową, w wyniku której, p. Marchlewski proces przegrał. Doprowadzony tem do wściekłości pobił dotkliwie żonę lokatora p. Chmarową, podczas nieobecności męża, wybił z jej mieszkania okno i zrywa obecnie dach.

Ciekawym będzie każdy komu zemsta ta wyjdzie na niekorzyść panu Marchlewskiemu czy też p. Chmarze.

Kobyły, pow. Chełmno. (Kradzież świń) W nocy z środy na czwartek skradziono p. Beszczyńskiego Janowi, dojarzowi z maj. Kobyły 3 świnie ogólnej wagi z centnarów.

Jak nam donoszą, złodziejaszek w środę był oglądać takowe celem kupna, zaś nocą kupił je bez powiadomienia właściciela i bez pieniędzy. Kupno to nie pozostało jednak bez echa, gdyż sprawą zajęły się władze policyjne i ujęły w związku z tem kupca, kupującego towar bez wszystkiego, którym ma być prawdopodobnie niej. Rybacki z Chełmży. Kupiec nabył towar gratis i franko od p. Beszczyńskiego, a sprzedał go zaraz akortnikowi w Wierzbowie, pow. chełmińskiego. Dalsze śledztwo w toku.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rolnicy polscy niechaj gromadnie spieszą do Poznania!

Żniwa w Polsce już na ukończeniu. Z pól znikło już słońcem wyzłocone zboże, zapełniły się po brzegi wieśniacze stodoły i po całorocznym trudzie i znoju rolnik polski cieszy się dzisiaj zasłużonym plonem.

Nadeszła więc chwila, aby wzorem wszystkich innych pracowników na polskim ugorze, także i rolnik polski wypełnił ciążący na nim w tym roku obowiązek obywatelski. Do Poznania na Wystawę, na ten przepotężny pokaz polskiej pracy i umiejętności jeździli już wszyscy, nie brakło tam i rolników z różnych stron ojczystego kraju, jednakże procent zwiedzających Wystawę poznańską rolników nie odpowiedział jeszcze ogólnemu procentowi ludności rolniczej Polski.

Polska jest krajem rolniczym i to nie ulega wątpliwości. Rolnictwo stoi w Polsce na pierwszem miejscu, zatrudniając około 70 procent całej ludności kraju. I siłą rzeczy tak jak rolnictwo polskie i poszczególne jego odnogi zajmują najwięcej miejsca na Powszechnej Wystawie Krajowej, tak samo i frekwencja rolników na tej Wystawie powinna być najliczniejszą.

Co prawda już dziesiątki tysięcy rolników zwiedziło Wystawę w Poznaniu. Ogólne wrażenie jakie każdy z nich wyniósł z Poznania — zachwyt nieopisany, podziw wspaniałości i piękna tego największego od czasu powstania Polski wysiłku twórczości narodowej. Zwiedzający Wystawę rolnicy mieli możność w ciągu kilkudniowego pobytu poznać czem jest Polska jako twór gospodarczy i przekonać się jaka niespożyta siła twórczości tkwi w naszym wielkim narodzie.

Jednakże kilkadziesiąt tysięcy to za mało. Nie tysiące ale miljony rolników polskich w nieustających pielgrzymkach winny ze wszystkich stron kraju zdążać tam gdzie tryska źródło odżywcze pracowitego i przedsiębiorczego ducha polskiego.

Wejrzmy na chwile w szczegóły. Wszak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zwiedzanie Wystawy jest dla każdego Polaka niezwykle pożyteczne a dla rolników specjalnie pouczające, gdyż mają oni okazję zobaczyć najnowsze maszyny rolnicze wzorowo urządzone: obory, stajnie, chlewnie, kurniki, oraz zapoznać się z pracami organizacyj rolniczych, z przemysłem rolniczym i t. d. a przytem mają możność przyjrzeć się wzorowo-prowadzonym warsztatom rolniczym w Wielkopolsce o ile zechcą wziąć udział w wycieczkach na prowincję,

To wszystko mając na uwadze, Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych (Poznań ul. Mickiewicza 33) zapoczątkowało akcję masowego ściągnięcia wycieczek rolniczych na Wystawę ustalając koszta 3 dniowego pobytu w Poznaniu (z wyżywieniem, kwaterą i t. d.) na 30 zł.

Niewątpliwie też po ukończeniu żniw napłyną do Poznania nowe dziesiątki tysięcy rolników co wpłynąć musi korzystnie na podniesienie poziomu rolnictwa w naszym kraju. L. Ł.

Młynarstwo dobrowolnie ograniczy przemiał żyta.

Dnia 24 odbyła się w wydziale aprowizacyjnym ministerstwa spraw wewnętrznych konferencja w sprawie normalizacji przemiału żyta. Na konferencję tę zaproszona została wspólna reprezentacja związków przemysłu młynarskiego, która stosownie do polecenia ministerstwa, wezwała do udziału delegatów wszystkich terytorjalnych organizacyj młynarskich.

W związku z powyższem odbędzie się zebrał nie delegatów wspólnej reprezentacji związków-młynarskich, celem ustalenia stanowiska młynarstwa o powyższej sprawie, a w szczególności dla znalezienia porozumienia w myśl intencji czynników sądowych, aby mimo zniesienia ograniczeń przedziałowych, młynarstwo lojalnie i dobrowolnie uskuteczniło przemiał bez ograniczeń gatunku, ale z wyzyskaniem przemiału do 70%.

Dobre zbiory pszenicy umożliwią zmniejszenie importu.

Zbiory pszenicy prawie we wszystkich województwach zbliżają się już ku zakończeniu. Wiadomości, nadchodzące z różnych stron kraju zgodnie potwierdzają, że kłos z plonów tegorocznych sypie o wiele lepiej niż zeszłoroczny. Ziarno przytem jest dobrze wykształcone i suche, gdyż sprzęt odbywał się przy dobrej słonecznej pogodzie. — Obszar zasiewu pszenicy przytem powiększył się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym i w związku z tem jest nadzieja, że import pszenicy zagranicznej zmniejszy się odpowiednio, chociaż obyć się bez niego zupełnie nie będziemy prawdopodobnie jeszcze w stanie.

Eksport mięsa wolny od podatku obrotowego

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z min. przemysłu i handlu zawiesiło pobór podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj eksportowych mięsem, dokonanych począwszy od dnia 1 lipca.

Kredyty B. G. K. na nawozy sztuczne.

Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował z górą 16 milj. zł. kredytu dla rolników specjalnie na nabycie nawozów sztucznych. Kredyt ten został rozdzielony za pośrednictwem „Kooprolnej" i rolniczych związków kredytowych. Kredyt ten, mający na celu podniesienie produkcji rolnej, został udzielony według stopy procentowej.

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 36 | Niedziela, dnia 8 września 1929 | Rok II

Na niedzielę szesnastą po Świątkach

Ewangelja

św, Łukasza rozdz. 14, wiersz 1 — 11,

W on czas, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza, w Sabbat, jeść chleb, a oni Go podstrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed Nim. A Jezus odpowiadając, rzedł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w Sabbat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A On wziąwszy go uzdrowił i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich: Którego z was osioł, albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, bacząc, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snadź godniejszy nad cię nie był wezwan do niego; a przyszedłszy ten który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce, a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź a siądź na pośledniem miejscu: że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Tedy będziesz uczczon społem z tobą siedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi uniżon będzie; a kto się uniża, wywyższon będzie.

Mussolini o kobietach

Premjer włoski nie jest feministą. Wyraźną niechęć wzbudzają w nim dążenia kobiet do zajmowania stanowisk mężczyzn i niechęci swej dawał niejednokrotnie wyraz publicznie. Zdaje się że za jego rządów wykluczone jest przyznanie kobietom praw wyborczych, gdyż kobieta, według niego stworzona jest przedewszystkiem na matkę i wszystko to, co odrywa ją od naturalnego posłannictwa, uważać należy za zgubne i przeciwne naturze.

Obecnie określił wódz faszyzmu bliżej swój stosunek do kwestji kobiecej, wyjaśniając w dłuższym artykule, dlaczego zabronił niedawno wszelkich konkursów piękności we Włoszech, konkursów, które zaczynały mnożyć się nieprawdopodobnie za przykładem, idącym z za oceanu.

„Obaliliśmy we Włoszech konkursy piękności — pisze Mussolini — gdyż urok fizyczny kobiety jest zbyt cennym symbolem cnót niewieścich i miłości, aby go wystawiać na widok publiczny w pochodach, Nie jest to świecidełko ani błyskotka, którą można bezwstydnie wystawiać na admirację publiczną, — skromność bowiem uwydatnia jeszcze bardziej wdzięki niewieście, zaś bezwstyd jest tylko bluźnierstwem przeciwko prawdziwej piękności.

„Ta nowa moda „Królowych piękności" nie ma nic wspólnego z istotnemi manifestacjami folklorystycznemi narodu. Aby się o tem przekonać, wystarczy porównać zachowanie się „Sezonowych królowych" plaż i uzdrowisk z wdziękiem dziewcząt, które biorą udział w świętach tradycyjnych i obchodach, święconych wiekami".

„Konkurs piękności obraża zdrowy zmysł estetyczny i zawsze ma inne cele na widoku. A cóż dopiero, gdy się zastanowimy nad tendencją zniweczenia skromności niewieściej i dania jej nowej formy wolności?".

„Widzieliśmy niejednokrotnie, iż kobiety oddalały się od obyczajów dawniejszych z chwilą, gdy się rzucały na pole przemysłu polityki, zawodów wyzwolonych. Kobieta ma dzisiaj krótkie włosy, suknie o linjach męskich. Pali ona i pije. Żaden z tych nowych zwyczajów, o ile stosowany w miarę i ze smakiem, nie oddiera jej kobiecości, ale z chwilą, gdy kobieta wpada w przesadę i oddala się od ideału wdzięku, który stanowi jej urok, należy postawić przed nią tamę".

„Moda dzisiejsza, dążąca do nadmiernego wyszczuplenia ciała, jest nader niebezpieczna. Wiele wypadków podkopania i zniszczenia zdrowia przez manje odtłuszczenia się, zwróciło specjalnie moją odwagę. Jest to dla kobiety specjalnie niebezpieczne ze względu na zadania, dla jakich stworzyła ją natura. Wysiłki zmierzające do chudnięcia, muszą w końcu stać się groźne dla życia normalnego kobiety, gdyż natura wyznaczyła jej święte posłannictwo, przed którym czoła uchylić należy z szacunkiem".

„Wysiłki kobiet wymagają z ich strony nadmiernego napięcia nerwów — aby zatem stanąć naprawdę na poziomie życia współczesnego, kobieta musi dbać o zachowanie swych istotnych sił fi-

życznych, a nie stawać się bezwolnem narzędziem w ręku swej krawcowej".

Niektóre zdania premjera włoskiego brzmią może zbyt kategorycznie i ostro — jednak niepodobna odmówić mu racji, zwłaszcza gdy krytykuje śmieszne i smutne zarazem jarmarki próżności, zwane konkursami piękności. Opinja Mussoliniego wypływa zresztą z ducha jego rasy — gdyż mało się wie poza granicami Włoch, jaka jest naprawdę kobieta włoska. Dopiero kto przybędzie do Włoch na dłużej, staje zdumiony wobec faktu, iż Włoszka w życiu publicznem nie bierze prawie udziału. Kobiet w kawiarni nie widuje się zupełnie. Włoszka sama nie chodzi do teatru ani do restauracji, nawet sama przeważnie nie podróżuje. Prowadzi życie rodzinne odosobnione, poświęcone dzieciom i mężowi — i tylko tak zwane „sfery wyższe", skosmopolityzowane, wprowadziły zwyczaje, jakie panują w Anglji, Ameryce, Francji czy Polsce. Burżuazyjna kobieta, zapatrzona na przykłady „z góry", chciałaby je naśladować. Opiera się temu jednak instynkt mężczyzn, opiera się też nastrój, utworzony przez faszyzm. Po czyjej stronie będzie przewaga za lat parę, przyszłość pokaże.

Zofja Chrzanowska.

„Dożynki".

(Z cyklu polskich tradycyj ludowych).

„Wieniec" należy do najstarszych i najpiękniejszych zwyczajów ludowych polskich. Obchodzi się tę piękną uroczystość rolniczą po ukończonych żniwach. Nazywają ją także „dożynkami".

Pod koniec żniw wiją dziewczęta wieniec z kłosów pszenicy i innych zbóż, ozdabiają go także jabłkami, orzechami, kwiatami, świecidełkami. Potem „przodownica" t. j. ta dziewczyna, która pierwsza żęła i wiązała, bierze wieniec zbożowy na ramiona i najpierw w kościele składa go na ołtarzu.

Po nabożeństwie spieszy z całą gromadą i z tym wieńcem na ramionach do dworu, wśród dźwięków muzyki i radosnych śpiewów. Przed dworem oczekuje gromadę dziedzic z rodziną. Następują teraz różne przemowy proste, choć nieraz i dowcipne, a czasem też uszczypliwe, poczem dziedzic odbiera wieniec i zawiesza go w sieni, gdzie wisi przez cały rok aż do następnych żniw.

Żniwiarze nucą przy „wieńcu" różne pieśni, w których powtarza się zwrotka:

„Plon niesiemy, plon
W jegomości dom
Bodaj zdrowo plonowała
Po sto korcy z kopy dała
Plon niesiemy, plon".

Śpiewają także i inny wierszyk:

„Otwieraj panie szeroko wrota,
Niesiem ci wieniec ze szczerego złota.
Zaścieraj panie stoły i ławy
Idzie do ciebie gość niebywały.
plon niesiemy plon".

Ekonom i włódarze dostają wtedy także „pochwałę" n. p.

„Nasza pani jako łania
Nasz ekonom gdyby bania".

Potem zaczynają się tańce. Pan tańczy z przodownicą, pani i córki z gospodarzami i parobkami. Piękny to zaiste obraz.

Rzecz jasna, że po zabawie wszyscy zasiadają do obficie zastawionych stołów, aby uraczyć się darami Bożemi. Podobną ucztę, jak i cały ten piękny zwyczaj ludowy opisał m. i. Krasicki w „Panu Podstolim".

Cała ta uroczystość, przypadająca najczęściej na początek sierpnia, w niektórych stronach Polski nosi nazwę „okrężne". Nazwa ta powstała stąd, że uroczystość „wieńca" czyli „dożynków" odbywa się zwykle już pod koniec lata, gdy wszystko zboże jest w domu, to znaczy, gdy żniwiarze z sierpem i kosą „okrążą" już wszystkie pola.

Uroczystość „dożynków" najpiękniej wypada w okolicach Krakowa, gdzie barwy wplecionych w wieniec kwiatów tworzą miłą harmonję z efektownemi barwami sukien i wstążek uroczych rusałek wiejskich.

Piękny ten zwyczaj nie zaginie chyba nigdy u ludu naszego, przechowującego skrzętnie tradycje praojców swoich.

ROZMAITOŚCI

Skarby szacha perskiego.

Dotychczas nigdy jeszcze w historji Persji nie obliczano wartości olbrzymiego zbioru kamieni szlachetnych skarbu szacha perskiego. Jedynie niedawno na życzenie obecnego szacha Reza szacha Pahlevi, został powołany komitet jubilerów francuskich i holenderskich dla oszacowania tego zbioru.

Komitet obliczył, że ogólna wartość zbioru wynosi przeszło 170 miljonów dolarów, wyłączając z tej sumy wartość znakomitego djamentu Daria-i Nur, który — zdaniem jubilerów — jest wprost bezcenny.

Zbiórka składa się przeważnie z szmaragdów djamantów, rubinów i pereł. Waga ich może dać pewne wyobrażenie o skarbach, posiadanych przez szacha: waga dobranych pereł wynosi niemniej 10 funtów, rubinów 12 funtów, szmaragdów 13 funtów, z których największy ocenia się na 175 000 dolarów.

Tron należący niegdyś do Wielkiego Mogołu w Delhi i przedstawiający formę ogona pawia, znajduje się obecnie w posiadaniu szacha perskiego i jest oceniany na 50 miljonów dolarów.

Nawet konie odmładzają.

Pewien profesor wyższej szkoły weterynarskiej we włoskiem mieście Medjolanie, p. Attilio Antoniny, przeprowadził niedawno operację odmładzającą na pewnym rozpłodowym koniu, posiadającym wysoką wartość i koń rzeczywiście odmłodniał. Koń ten należy do stadnicy rządowej i liczy 25 lat. Obecnie podają, że wyniki operacji są w zupełności zadawalniające i koń rzeczywiście odmłodniał.

Domicjan.

(Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich, osnuta na tle historycznem.)

III.

Następcy tronu.

(Ciąg dalszy). 14

— Masz po części słuszność — odrzekł Nereusz po chwili namysłu. — Skoro nasi młodzi panowie na tron wstąpią i będą chcieli rządzić i postępować jako chrześcijańscy rycerze, powstanie przeciw nim lud i kapłani. Ale pod rządami Domicjana jęczą Rzymianie w niewoli, ich duch i sumienie w kajdanach, sądzę, że od Boga posłany władca nowy, przywracając im wolność prawdziwą, w całem tego słowa znaczeniu tylko pożądanym być może!

Achilleusz wzruszył ramionami i milczał.

— Ja drżę o moich młodych panów = odezwał się po chwili — ilekroć o przyszłości pomyślę. Obawiam się również o mojego pana i żonę jego. Mimo wszelkiej ostrożności nadejdzie kiedyś chwila, gdy będą musieli jawnie przyznać się do swej wiary — albo się jej otwarcie zaprzeć.

— O,nie będą oni się wahać wyznać jej otwarcie.

— A wtedy wyrok zapadł.

— Więc ty się boisz, żeby...

— Ja zostawiam to Bogu. To wywyższenie jednak naszego pana i dzieci jego przez Domicjana nie ucieszyło mię wcale.

Inaczej zapatrywał się na tę sprawę Stefan. Gdyby tu był przytomnym na tej rozmowie, powiedziałby, że właśnie ta haniebna niewola, w której żyją obecnie Rzymianie, jest Opatrzności Boskiej przygotowaniem do przyjęcia przez całe państwo Rzymskie religji Chrystusa. I on korzystał zawsze ze sposobności, gdy mu się nadarzyła, aby odwiedzić chłopców w pałacu i czynił to z prawdziwego do nich przywiązania — ale miał przytem i uboczne plany, spodziewał się bowiem kiedyś w przyszłości jakiego zyskownego i ważnego urzędu przy dworze.

Przy tej sposobności spotykał się często z marszałkiem dworu Parteniuszem. W rozmowie z nim starał się zatrzeć pamięć tego, co zanadto powiedział przy pierwszej z nim rozmowie. By odsunąć od Klemensa podejrzenie, że jest chrześcijaninem, posunął się nawet do kłamstwa, opowiadając, że Klemens z żoną codziennie w Lararium palą kadzidło przed posągiem cesarza. Parteniusz ze swej strony starał się zaprzyjaźnić z Stefanem, wiedząc, że wkrótce pan jego ma zająć ważne stanowisko w państwie; spostrzegł zaś, że łatwo mu przychodzi pozyskać sobie Stefana, był bowiem nietylko czuły na pochlebstwa, ale przyjmował rad podarunki.

Mieszkanie w pałacu Tyberjusza przygotowano już od dawna, ale Klemens pod różnymi pozorami odwlóczył z tygodnia na tydzień przeprowadzkę. Domicjan, lubo nie nawykł znosić oporu, tu jednak ustąpił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. F. Kirło-Nowaczyk, Kobylin.

Gdyby wam...

Gdyby wam wreszcie wpoić przekonanie,
że pod siermiegą potęgę chowacie —
że się dzień jasny zrodzi w waszej chacie
co wam da wielkie, szczęsne panowanie..

Gdybyście haseł oszukańczych brzemię
cisnęli z siebie i pod jednym znakiem
wylecieć chcieli nad powszedniość ptakiem,
dawnoby pokój opanował ziemię...

Lecz ptasich mózgów potępieńcze słowa,
tak wam się wgryzły w obolałe dusze,
że w słów tych morzu — srogiej zawierusze —
gubicie myśl swą...

...Hej, czas już od nowa
zadąć w róg złoty! Ręka z ręką w parze
to siła! — przyszłość!
Ta cudów dokaże.

PORADY GOSPODARSKIE

Jak naprawić wodę w studni

Zła woda w studniach wiejskich to bolączka niejednego rolnika, a gruntowne nawet jej oczyszczenie nie zawsze złemu zaradzi i woda pozostaje nadal mętną, nie jest smaczną, prawie do użycia niezdatną,

Pisma niemieckie podają w tej sprawie porady, które z dobrym skutkiem wypróbowane zostały. Przedewszystkiem wyczerpuje się wodę, oczyszcza dokładnie studnię i sprawdza o ile jest drewniana — czy to drewno nie jest nagniłe i takie części w pierwszym rzędzie odnowić należy. Następnie dno studni wysypuje się miałem wapiennym na 25 cm. wysoko a ściany pociąga dokładnie gęstem mlekiem wapiennem. Na drugi dzień wybiera się znowu nagromadzoną wodę, ściany studni dokładnie miotłą zeskrobuje z wapna, dno czyści i wysypuje dużemi kawałkami węgla drzewnego. Na to przychodzi warstwa wymytych krzemieni, na nią zaś kładzie się dwa-trzy kawałki soli kamiennej. Po dwóch dniach woda jest czysta i smaczna. Przy niekorzystnych warunkach studziennych powtarzanie tego zabiegu, przynajmniej raz do roku byłoby wskazane.

Mokre siano,

Jeśli z powodu złej pogody suchego siana zebrać nie można, da się ratować w ten sposób: Na trzeci dzień po skoszeniu, choć zmoczoną przez deszcz trawę zwóź i układaj w stóg. Każdą warstwę bardzo mocno udeptuj, a gdy ma z ćwierć łokcia grubości, posyp dobrze i dokładnie solą miałko utłuczoną. Bacz tylko, żeby w tej soli nie było bryłek czyli kawałków nierozgniecionych. Tak udeptując i soląc, ułożysz cały stóg. Powierzchni jednak stogu dookoła na ćwierć łokcia grubo ani solić ani udeptywać nie trzeba. Na stóg z czterech wiejskich czworokątnych wozów siana wyjdzie półczwarta centnara czyli 350 funtów soli. Na drugi dzień po ułożeniu stóg rosnąć zaczyna jak-

by na drożdżach, a wtedy ruszać go nie można wcale. Po tygodniu opadnie napowrót i siano w nim dobrze się przechowa do następnego roku, a bydło i konie chętniej od zwyczajnego jeść je będą. Tym sposobem dobrze jest przechowywać szczególnie potraw czyli siano z jesiennego pokosu. Sposobu tego używać radzi jeden gospodarz, który go sam wypróbował.

Migawki.

Z ćwiczeń powiatowych P. W. i W. F. w Toruniu.

Jak wiadomo w sobotę i w niedzielę odbyły się w Toruniu ćwiczenia P. W. i W. F. na powiat Toruń.

W sobotą około godz. 8-ej wieczorem przybył do koszar niej. Feliks Kosiński, oczywiście ze spóźnieniem.

W koszarach przechadzał się jakiś p. plutonowy. W pewnym momencie podchodzi do niego pan. Feliks i . oświadcza, stojąc na baczność:

Pa.,. pa... pa... nie po... po... ruczniku, szeregowiec Fe.,. fe... liks Ko... ko... siński melduje swoje spóźnienie.

— Co pan chce odemnie odpowiada plutonowy, — Bo... bo... mnie tak kozali, oświadcza spóźniony szeregowiec i idzie spać.

Późnym wieczorem każdy położył się na za służony po całodziennych ćwiczeniach spoczynek,- zaś bohater nasz wyjął z kieszeni organki i... począł grać.

Po pewnej chwili jeden ze „śpiących" zgasił światło i uderzył muzyka deską w zęby. Tamtędy przechodził właśnie przebrany w cywil p. porucz. X. — Pa... panie w cywili odezwał się poszkodowany — niech je... jeno pa... pan przyńdzie.

Zawezwany przybył i uspokoił wszystko.

Po niejakimś czasie zaczęli biednego Kosińskiego okradać z medali, które zdołał ciężką pracą zdobyć.

— Panie poruczniku krzyczy okradziony — medale mi kradną.

Zirytowany krzykiem jeden z współtowarzyszy, uderzył go butelką w głowę, na co znowu zaczął narzekać, że chcą go zabić i niedadzą mu spać.

Nazajutrz nasz szeregowy Feliks Kosiński stanął do sztafety.

Najpierw zabrał się do dysku.

— Pa... panie poruczniku jak się to ciska — zapytał zawodnik.

— No rzucaj, brżmiała odpowiedź.

Schwycił więc dysk dwoma rękami i rzucił niby talerzem na... 1,50 m...

W dalszym ciągu zabrał się do rzutu kulą. Chwycił takową w rękę... eh dam spokój, to za ciężkie rzekł i rzucił ją na ziemię.

Teraz udał się zawodnik do strzelania. Chwycił karabin i zapytał się p. porucznika.

— Pa... panie poruczniku, czy to trzyma się fest ?

— Jeden z obecnych podał mu ostre naboje, które „strzelec" drżącą ręką przyjął.

Przypatrzywszy się nabojom z bliska mruknął do siebie... eh najlepiej dam spokój i... uciekł.

Z całej więc sztafety, rzucił nasz akrobata dyskiem — niby talerzem na 1,50 m., skutkiem czego aż ziemia zadrżała.

W dalszym ciągu szeregowiec nasz zakończył swe popisy biegiem na 100 m., w którym przybył do mety niestety jako pierwszy od końca.

Na tem zakończyły się jego popisy lekkoatletyczne w święcie P. W. i W. F. w Toruniu, i zadowolony ze zwycięstwa powrócił do domu.

WESOŁY KĄCIK

W sądzie.

— Sędzia: Oskarżona, dlaczego podrapała pani męża ? Czy nie wiecie, że mąż to głowa rodziny ?

Oskarżona: A dyć, panie sędzio, gdzie mam się drapać, jak nie w głowę...

Wynalazek.

— Czego to ludzie nie wynaleźli : telegraf bez drutu, proch bez dymu, aeroplan bez motoru, powóz bez konia...

— A ja czekam teraz na jeszcze jeden cudowny wynalazek...

— Jakiż to mianowicie ?

— ...posag bez żony ! ! !

U fotografa.

Pewien sprytny fotograf chcąc wywołać przyjemny wyraz twarzy u swych klientek, powiada -

— Widziałem wczoraj przyjaciółkę pani w nowym kapeluszu... wygląda biedaczka jak koczkodan...

Referencje.

Zmywałem naczynia przez 6 miesięcy w tej samej restauracji.

— Dlaczego opuściłeś pan to miejsce?

— Nie było już naczyń.

Po wizycie.

— Ależ proszę się nie fatygować... Niech mnie pan nie odprowadza do przedpokoju.

— Ach, co znowu ! To nie fatyga, to przyjemność!

Lekcja fizyki.

Nauczyciel : — Więc pamiętajcie, że gorąco wszystko rozciąga, zimno zaś ściąga. No chłopcy, powiedzcie przykład.

Jaś: — Wakacje.

Nauczyciel : — Co ty pleciesz ?

Jaś: — Bo proszę pana profesora, w lecie — gdy gorąco — wakacje trwają dwa miesiące, na Boże Narodzenie zaś tylko 10 dni.

Ale wziął rozpęd.

— Wiesz, zwycięsca przebiegł 20 kilometrów i potem przeskoczył jeszcze przez płot 1,80 mtr. wysoki.

— I to ma być sztuka, jak wziął taki rozpęd !

Nadesłane.

(Za ten dział redakcja nie odpowiada).

Niebywałe stosunki w majątku Grubno, powiatu chełmińskiego własność Hrabiego Pusłowskiego.

Majątek Grubno nie stara się o ludzi swoich, pracujących w pocie czoła ciężko na kawałek chleba, aby ludzie mieli wodę do picia i gotowania. Na wszelkie prośby robotników odpowiadano: „W rowie macie wodę“ i biedny robotnik polski, potulny, a zahukany brał z rowu cuchnącego wodę, a gdy i ta wyschła w końcu, nosił przeszło pół mili wiadro wody dla swej rodziny, gdyż z pobliskiego stawu nie wolno było pod ciężką karą czerpać wody dla tego, żeby rybki znajdujące się w stawie mogły się w swoim elemencie dostatecznie wykąpać.

Warunki higjeniczne wprost straszne. Ludziom cieknie w razie deszczu woda do łóżka, niszcząc ich dobytek, pomieszkanie niejedno podobne do nor zwierzęcych, a nie do mieszkań łudzkich, a ustępy chyba mieszczą się za..... krzakami.

Kilka zasłużonych rodzin, starców i wdowy wyrzuca się z majątku, pozbawiając ich dachu nad głową i rzucając ich na stracenie.

Wdowom mającym jako jedyny dobytek krowę, na wyżywienie licznej dziatwy, zabrania się trochę pastwiska i wyrzuca się ze stajni krówkę, nakładając za to „wielkie“ przestępstwo kary pieniężnej. Inwalidzi, którzy na majątku zdrowe swoje członki pozostawili, pozbawia się również kawałka chleba i wyrzuca się ich bez litości, jak niepotrzebne, zużyte stare żelazo.

Stosunki pomiędzy robotnikami sezonowemi straszne. Od rana do nocy począwszy od włódarza, a skończywszy na rozmaitych Kaczmarkach, Tomkowiakach, słyszy się tylko zamiast spokojnego wydawania rozkazów, przekleństwa i wyzwiska najohydniejszego gatunku. Nieraz już zapoznali się robotnicy z pięściami włódarzy i urzędników przy pracy, nie dając najmniejszego powodu nawet do wszczynania jakichkolwiekbądź awantur. Ostatnio miało miejsce pobicie ludzi niewinnych zupełnie w dniu 14 i 24 sierpnia 29 r. A gdy ludzie pobici zażądali kartki do lekarza, odmówił im pisarz Kaczmarek wydania, twierdząc, że za pobicie nie może wydać kartki do lekarza.

Widać z tego oczywiście, strach przed następstwami, któreby mogły powstać. Cierpliwość robotnika się kończy, bo jeżeli się uwzględni jeszcze fakt, że w czasie największych upałów, przy pracach żniwnych nie daje się robotnikom przywieść na pole wody do picia, a na obiad częstuje ich się śmierdzącemi staremi kartoflami, to nie można dziwić się, że do tego czasu spokojny robotnik, słuchający swoich przewódców, odmówi, nie widząc poprawy swego nędznego losu, posłuszeństwa przywódcom, popadając w rozpacz i chwyci się ostatecznych, może drastycznych środków, pokazując do czego doprowadzić może wyraźna zła wola i szykana.

Na liczne interwencje udało się wreszcie Chrześcijańskiemu Zjednoczeniu Zawodowemu w Chełmnie za pomocą Starostwa Powiatowego przeprowadzić w ostatnich dniach małe ulgi, przez remont studni i ustawienie ustępów.

Trzymajcie się robotnicy tego Związku jak jeden mąż. Nie pozwólcie się bałamucić przez faryzeuszy, donosicieli pańskich, którzy pomiędzy Wami się znajdują, uśmiechających się do łaski wielkich Kaczmarków i Tomkowiaków, pracujcie szczerze i otwarcie, jak Wam się należy, ale żądajcie również sumiennej zapłaty za pracę Waszą, a przedewszystkiem nie pozwólcie się traktować jak b..... Jeden za wszystkich.

Giełda zbożowa

POZNAŃ dnia 6. 9. 1929 roku

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	26,00—27,00
Pszenica nowa	43,25—45,25
Jęczmień przemi. łowy	27.50—26,50
Jęczmień browarowy	29,00—32,00
Owies	23,00—26,50
Mąka żytnia 70 proc.	40,50—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	69,75—73,75
Otręby żytnie	19,50—20,50
Otręby pszenne	22,00—23,00

W Czełmży 6 list wyborczych.

Jak wiadomo w ub. środę upłynął termin zgłaszania list wyborczych. W naszem mieście komisja wyborcza przyjęła i zatwierdziła następujące listy kandydatów:

Lista nr. 1 (Funkcjonarjusze państwowi urzędnicy kolejowi i Pocztowcy) z czołowym kandydatem p. Lubiewskim.

Lista nr. 2. (Zjednoczona lista Obywatelska) z p. Korthalsem na czele.

Lista nr. 3. (Polska Partja Socjalistyczna) z kandydatem p. posłem Nehringiem.

Lista nr. 4. (Narodowa lista pracy społecznej) z panem Szóstakowskim, jako czołowym kandydatem.

Lista nr 5. (Narodowa Partja Robotnicza) z p. Wonatowskim, i lista nr. 6. (Lista niemiecka) z p. Syllą.

KRONIKA

Chełmża, dnia 7 września 1929 roku.

Kalendarzyk.

Niedziela. Nar. N. M. P.
Poniedziałek. Georgonjusza, Piotra

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Stęplewski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Nowa“ p. Maliszewskiego.

— **Kto chce jechać do Francji.** Rekrutacja robotników do Francji odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Toruniu, ulica Wały, obok Straży pożarnej w dniu 11 bm o 9 rano.

— **Zaopatrzmy się we węgiel.** W związku z wytworzoną w ubiegłym okresie zimowym sytuacją, wyrażającą się w braku środków, opałowych głównie węgla, Magistrat, pragnąc zapobiec na przyszłość trudnościom, związanym z dostarczaniem ludności i wynikiem stąd przykrem następstwom przypomina ponownie Obywatelom rychłe zaopatrzenie się w opał na przyszły okres zimowy możliwie jeszcze w przeciągu miesiąca września.

W terminie późniejszym mógłby przy ewentl. niepomyślnych warunkach atmosferycznych wytworzyć się w dostarczaniu opału taki kryzys, jaki wytworzył się ubiegłej zimy. Kryzys taki powstanie przeważnie też i dlatego, że ogół zwykł czynić swe zakupy węgla na zimę w czasie jesiennym i zimowym, w którym to czasie tabor kolejowy jest i tak już przeciążony.

— **Spisy obcych obywateli według ich przynależności państwowej.** Na mocy okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych poszczególne urzędy administracyjne opracowują spisy cudzoziemców przebywających na terenie Rzeczypospolitej.

Spisy te układane są w ten sposób, że wykazują liczbę zarejestrowanych w poszczególnych powiatach cudzoziemców, według ich przynależności państwowej.

Tak zwani bezpaństwowi ujęci są w oddzielną grupę cudzoziemców o nieustalonej przynależności państwowej.

— **Uwaga restauratorzy!** W myśl zarządzenia Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, Państwowa Hurtownia Wódek rozpoczęła z dniem 1. bm. zakup próżnych butelek po wyrobach monopolowych, lecz tylko od koncesjonowanych miejsc wyszynkowych i na następujących warunkach: a) Butelki muszą pochodzić z monopolu, b) muszą posiadać 3/4 etykiety, c) nie mogą być pęknięte lub uszkodzone, d) nie mogą być zanieczyszczone płynami niemonopolowemi.

Za butelki, odpowiadające powyższym warunkom, będzie Hurtownia płaciła za: butelki o pojemności 1 l. — 12 gr., za 3/4 litrowe także 12 gr., pół litrowe 8 gr. i 1/4 litrowe 6 gr.

Za zwrócenie butelki od konsumentów winny miejsca sprzedaży wyrobów alkoholowych płacić za 1 litrowe i 3/4 litr. — 9 gr., za 1/2 litr. — 6 gr. i za 1/4 litr, — 4 grosze.

— **Wolność!** Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu „Willi Nowej“ zebranie miesięczne Tow. Powst. i Wojaków. Obrady zagaił prezes p. Grzankowski, podając zarazem do wiadomości porządek obrad. Z kolei sekretarz p. Dejewski odczytał protokół z ostatniego zebrania.

W dalszym punkcie omawiano skrupulatnie sprawę uiszczania składek członkowskich. Po dość ożywionej dyskusji, w której zobierali głos pp. prezes Grzankowski, Groszewski, Kamiński, Murawski, Sobieralski i inni, uchwalono dać członkom zalegającym z składkami miesiąc czasu, a potem ich wykluczyć, zawiadamiając o tem poprzednio piśmiennie.

W punkcie V. porządku obrad prezes odczytał komunikaty zarządu. Między innemi znajdowała się tam odezwa do członków Tow. Powst. i Wojaków, by opodatkowali się na zakup samolotu wojskowego „Wojak Pomorski“, który Towarzystwa Powst. i Wojaków pragną zakupić na uczczenie 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski. W dyskusji nad tym tematem przemawiali pp. Belski, Murawski i inni, zapatrując się optymistycznie na tak wzniosłą inicjatywę Powst. i Wojaków i zachęcali przytem członków, by ofiarnie wspomagali wszelkie wysiłki, zdążające do tego celu.

W punkcie VI. omawiano sprawę zabawy, gdzie ustalono odpowiedni komitet, wybrano porządkowych oraz uchwalono, by członkowie z rodzicami płacili 50% wstępu.

We wolnych głosach przemawiali pp. Balicki, prez. Grzankowski, Belski, Lewandowski i Murawski, omawiając sprawy natury czysto formalnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes solwował obrady hasłem „Wolność“!

— **Cześć Ogrodnictwu!** W jutrzejszą niedzielę urządza tow. Ogrodników m. Chełmży i okolicy **swą latową zabawą, połączoną z pokazem kwiatów** i rozmaitemi niespodziankami w lokalu „Willi Nowej“.

Lato zbliża się ku końcowi, ciepła letnie opuszczają nas znowu aż do drugiego roku. Ostatnia to zatem **zabawa latowa** w tegororocznym sezonie.

Zalecałoby się więc, by Obywatelstwo wykorzystało kończący się sezon letni i gremjalnie wzięło udział w ostatniej zapewne zabawie latowej, Tow. Ogrodników m. Chełmży i okolicy.

Zatem jutro do „Willi Nowej“

— **Przedwczesna radość: nadal będziemy mieli upały.** Przepowiednie meteorologów zawiodły. Zapowiedziane ochłodzenie wzgl. pogorszenie się powietrza nie nastąpiło. Częściowe zachmurzenie w zachodniej Europie było bez wpływu dla reszty Europy i nadal można liczyć się z piękną, słoneczną pogodą. W całej środkowej Europie temperatura powietrza jest bardzo wysoka. Największe upały stwierdzono w południowej części Europy środkowej i we Francji, gdzie termometr wykazywał 36 stopni Cels.

Ruch towarzystw.

Baczność Marynarze Rezerwy i Sympatycy! Jutro, w niedzielę (8 bm.) odbędzie się zebranie Tow. Marynarzy i Sympatyków w lokalu p. Krygiera, o godz. 3-ciej po poł. Ze względu na ważne obrady, przybycie wszystkich członków konieczne Zarząd.

Wiadomości kościelne

Na niedzielę, 8. bm.

O godz. 6-tej msza św.
O „ 6½ msza św.
O „ 8-mej msza św.
O „ 9 msza św.
O „ 9¾ msza św.
O „ 10½ suma z kazaniem.
Po południu o godz. 3 nieszpory.

Nie chcesz być okradzionym

zgłoś się natychmiast

do Pomorskiego Przedsiębiorstwa

„Wart i Klucz“

Oddział w Chełmży, ul. Hallera 24.

Oddział przyjmuje na siebie obowiązek strzeżenia własności abonentów od wypadków, jak: **kradzieży z włamywaniem, ognia, zalewu wody** oraz wszelkich innych nieprzewidzianych szkód i wypadków.

Przedsiębiorstwo bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za stróżów, każdy utrzymuje jak najściślejszą kontrolę powierzonych jego opiece własności.

Oddział „Wart i Klucz“
CHEŁMŻA.

BACZNOŚĆ!! JEDNORAZOWA OKAZJA!!

Celem zaprowadzenia reklamy otrzyma każdy już za

90.— złotych

jeden trzyrurkowy odbiornik długofalowy z eleganckim głośnikiem salonowym. — **Natomiast za**

150.— złotych

jeden trzyrurkowy odbiornik długofalowy z jednym kompletem **rur telefonkowych**, kompletem **soczewek** i bardzo eleganckim głośnikiem salonowym. —

Za czystość głosu i pewny dobry odbiór dajemy **gwarancję** i wysyłamy łącznie z opakowaniem loko miejsca kupna. —

Gustaw Dehnick, Berlin-Britz, Rudower-Allee 5.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Obywatelstwo m. Chełmży i okolicy, że

nieprawdą jest,

jakoby przed 1. b. m. nie było w Chełmży

specjalnego zakładu fryzjersko-damskiego,

jak krążą rozmaite wersje.

Zakład mój, istniejący w miejscu od 11 lat, prowadzę nadal, wykonywując wszelkie prace, w zakres fryzjerstwa damskiego wchodzące.

Prosząc o dalsze łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się

Z poważaniem

M. Pasińska
CHEŁMŻA, Rynek 10.



Pierwszorzędne

Pianina

poleca

B. Sommerfeld

Największa w Polsce Fabryka Pianin

Bydgoszcz
Śniadeckich 56.
Tel. 883 i 458

Futra

damskie i męskie, skóry, spody, kołnierze i lisy

poleca **w wielkim wyborze**

FUTROPOL
Bydgoszcz
Stary Rynek 27.

Pracownia kuśnierska na miejscu czynna.
Telefon nr. 1957.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!

Wszelkie towary kolonjalne

Sprzęty kuchenne
emaljowane cynkowe i lane żelazne.

Wyroby fajansowe w lepszych gatunkach

Szkło, garnki kamienne

Łopaty, rydle, widły, łyżki, noże, widelce, szczotki

polecam po najniższych cenach

Z. Rosiński
Chełmża, ul. Chełmińska 25.

Na sprzedaż większą ilość

rzepy

Wiadomość w administracji „Przeglądu Pomorskiego“.

Bydgoska Garbarnia i Białoskórnia
Bydgoszcz Jasna 17

Przyjmuje do garbowania na rindboksy-Bokskalf,ałonówki, oraz garbuje wszelkie skóry z włosem.

!! Wytwornia pończoch !!

Norbert Rekowski
CHEŁMŻA
Chełmińska 11.

poleca trwałe

pończochy

począwszy już od **1.— zł.**

skarpetki męskie już od 0.75 zł.

Przyjmuje także pończochy jak i skarpetki do

nadwiezienia.

Służąca

potrzebna od 15. bm. zgłoszenia
Gołębiewski
Rynek.

Starszej i uczciwej **służącej**

która także obeznana jest z gotowaniem poszukuje od zaraz
Anna Sarnecka.
Chełmińska 26.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 14.

Waga nie kłamie - mówi prawdę.



Przed użyciem..... po użyciu.....

Nie wierzcie!!!

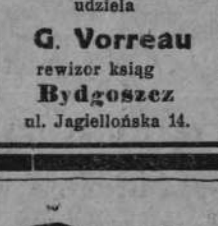
że jest coś, coby było równie dobre i skuteczne do szybkiego tuczenia świń i trzody, jak prawdziwa **Centralina Michałowskiego.** Centralina działa jak drożdże. Kup zaraz, nic nie stracisz tylko się **wzbogacisz.** Żądać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu, nigdy nie luźno. — Wystrzegać się naśladownictw. — Gdzie niema wysyła

St. Michałowski, zakłady Chemiczne - Poznań

2½ kg. 6.— zł., 5 kg. 12.— zł.

Kotły do bielizny i poszy ocynk.
Latarnie stajenne (marki Netopirz)
Lampy stołowe i kuchenne
Wiadra emalj. i ocynk.
Żelazka do prasowania
Garnki kamienne
Kornisze czysto mosiężne
Szkło stołowe i prasowane
Fajans i porcelana nadający się na każdy podarek
oraz wszelkie sprzęty domowe i kuchenne
poleca po najniższych cenach

Wojciech Balcerowicz
Chełmża, Rynek 13.



Fabrykacja czapek

urzędniczych, wojskowych i szkolnych, **Przybory mundurowe** poleca

H. Bunn i Syn
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 153
Wysyłka pozamiejscowo.

Potrzebna

służąca

od zaraz.
Zgłoszenie do Adm. Przegl. Pomorskiego.

Umeblowany

Pokój

w pobliżu rynku dla solidnego pana od 1 października br. poszukuję.
Zgł. do Admin Przegl. Pomorskiego.

Ogłaszajcie
w Przeglądzie Pomorskim.

Indyjską gumę

jako **podeszwy** do obuwia z dołączeniem przepisu używania poleca

E. Guhl i Ska
Hurt. skład skór. Det.
Bydgoszcz, ul. Długa 45.
Telefon 1945.

Czytajcie „Przegląd Pom“.